Rząd po raz kolejny przekłada przyjęcie przepisów dot. wydobywania gazu z łupków. Ale w ocenie ekspertów spór między resortami już się zakończył. Teraz czeka nas gorąca sejmowa debata. I wyczekiwanie na pierwszy sukces.

– Pewnie lepiej jest przyjąć dobry dokument, niż słaby. Tydzień zwłoki to nie jest wielkie opóźnienie – mówi Tomasz Chmal, ekspert z Instytutu Sobieskiego. Mimo wcześniejych zapowiedzi rząd na dzisiejszym posiedzeniu nie zajął się przepisami w sprawie łupków. Zgodnie z zapowiedzią ministra środowiska Macieja Grabowskiego rada ministrów ma przyjąć ten dokument za tydzień.

Dyskusja o prawie o gazie łupkowym trwa, a czas ucieka

Tyle, że prace ciągną się nie tygodniami, a miesiącami, czy wręcz latami. – Ponad dwa lata dyskusji nad tym prawem to jest sytuacja dosyć niepokojąca – podkreśla Tomasz Chmal, który był gościem Polskiego Radia 24.

Ministerstwa już nie walczą o łupki

– Konflikt w rządzie dot. łupków został zażegnany – ocenia ekspert. Przejście Macieja Grabowskiego z ministerstwa finansów, gdzie zasiadał w fotelu wiceministra do resortu środowiska zakończyło spór dot. opodatkowania łupków.

Z kolei rezygnacja z powołonia na tym etapie Narodowego Operatora Kopalin Energetycznych ucięła dyskusje z ministrem skarbu. – Tutaj nie ma już dyskusji między resortatmi finansów, środowiska i skarbu – uważa Tomasz Chmal.

[mc4wp_form id=”84″]

Gaz łupkowy podzieli posłów

Ale nie oznacza to końca dyskusji wokół nowych regulacji. Tym bardziej, że teraz tymi przepisami zajmą się posłowie.

– Oczami wyobraźni widzę taką debatę, gdy opozycja oskarża rząd o oddanie łupków za darmo – przyznaje gość Polskiego Radia 24. I dodaje: ważne jest, żeby opozycja też brała udział w debacie na temat tych przepisów. Bo nie wiadomo, kto będzie rządził krajem za 1,5 roku.

Rząd tymczasem zmienia strategię

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Efektem wprowadzenie przepisów, które przygotował rząd ma być przyspieszenie prac poszukiwawczych. Dziś dokonano zaledwie 50 odwiertów, podczas gdy potrzebne są setki takich prób. Chodzi o to, aby nie tworzyć regulacji które będą odstraszały inwestorów tłumaczy Tomasz Chmal.

– Najpierw trzeba będzie znaleźć gaz. Trzeba zainwestować setki milionów dolarów, jeśli nie miliardy, po to aby potwierdzić, że jesteśmy zasobni w komercyjne zasoby gazu łupkowego – zaznacza.

[irp]

W 2014 nie spodziewajmy się łupkowego bez przełomu

– Mówienie dziś o przełomie w sprawie łupków jest przedwczesne. Dobrze by było gdyby to był rok stabilizacji i poprawi obsługi firm przez administrację – mówi Tomasz Chmal. – A jaka jest geologia tego nie wie nikt – podkreśla.

NOKE niepotrzebny

Rząd słusznie porzucił pomysł powołania Narodowego Operatora Kopalin Energetycznych uważa ekspert. Ta państwowa spółka miała mieć udział w zyskach z wydobycia m.in. gazu z łupków. – Tyle, że dzisiaj nie ma tortu do dzielenia. Są za to ogromne wydatki do poniesienia – mówi Tomasz Chmal.

– Gdyby geologia była znakomita można by rozmawiać o wydawaniu pieniędzy. Ale w sytuacji gdy pierwsze odwierty nie były zbyt optymistyczne, tym bardziej trzeba zmienić strategię – dodaje.

O wysokości podatków od gazu łupkowego dowiemy się za kilka lat

Rząd w proponowanych przepisach nie rozstrzygnie na razie kwestii opodatkowania łupków. Bardzo słusznie, że ministerstwo finansów odłożyło tę kwestię do 2020 roku ocenia Tomasz Chmal.

– Przecież to nie jest matematyka. To jest geologia. Bardzo różna w różnych miejscach. To jest sytuacja zupełnie nadzwyczajna. I te regulacje nie powinny być tworzone abstrakcyjnie – mówi gość Polskiego Radia 24.

Źródło: Polskie Radio. Czytaj dalej…

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].